

**Od Redakcji** Tematem wiodącym numeru 40. naszego czasopisma są problemy nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce widziane z perspektywy europejskiej. Od prawie dziesięciu lat Polska jest państwem członkowskim Unii Europejskiej. Z tego faktu wynika wiele korzyści, ale też zobowiązań. Także w sferze badań naukowych i szkolnictwa wyższego.

W ostatnich latach Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego stworzyło wiele procedur dotyczących bezpośrednio zarówno instytucji, jak i każdego pracownika naukowego i naukowo-dydaktycznego z osobna. Praktyka codzienna pozwala jednak powątpiewać, czy nasz kraj, odpowiednie instytucje polskie, rzeczywiście potrafią w pełni wykorzystać koniunkturę wynikającą z naszego członkostwa w UE. Niniejszy numer „Nauki i Szkolnictwa Wyższego” jest w pewnym stopniu próbą odniesienia się do tego problemu.

Numer ten otwiera wywiad ze Zbigniewem T. Kuźnickim, profesorem emerytowanym Uniwersytetu w Strasburgu (UNISTRA) i dyrektorem Stacji Naukowej PAN w Paryżu. Wprawdzie zasadniczymi wątkami tego wywiadu są zagadnienia związane z rewolucją technologiczną, elektroniką, współpracą francusko-polską i polsko-francuską w dziedzinie badań naukowych, to nie mniej interesujące są poruszone przez rozmówcę sprawy związane z praktycznym funkcjonowaniem francuskiego i polskiego systemu szkolnictwa wyższego i badań naukowych. Wnioski z tego płynące w odniesieniu do obu krajów, a zwłaszcza do Polski, budzą jednak pewne wątpliwości. Jeżeli Zbigniew Kuźnicki, profesor francuskiego uniwersytetu z wieloletnim doświadczeniem stwierdza, iż bariery stwarzane przez polską biurokrację są znacznie trudniejsze do pokonania od biurokracji francuskiej, współpraca z którą też nie jest łatwa, to nie jest to dla nas powodem do dumy.

Z problematyką poruszoną przez prof. Kuźnickiego doskonale „koresponduje” artykuł Elżbiety Soszyńskiej (*Szkolnictwo wyższe w kontekście zbliżania się krajów do światowej granicy technologicznej – perspektywa XXI wieku*). Jego autorka – jak pisze w streszczeniu swojego opracowania, „podjęła próbę pokazania ewolucji systemu szkolnictwa wyższego, jego adaptacji do zmieniającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej krajów, a także lansowanych w świecie paradygmatów na przełomie XX i XXI wieku”.

Od tematu przewodniego niniejszego numeru „Nauki i Szkolnictwa Wyższego” zdają się odbiegać artykuły następne. Ale tylko pozornie. Tekst Tomasza Sobierajskiego (*Edukacja dla rozwoju człowieka*) pokazuje, iż zagadnienia kształcenia ogólnego, tj. na kierunkach humanistycznych i społecznych są zarówno na uniwersytetach europejskich, jak i amerykańskich problemem. Chodzi o „bezproduktywność” tych studiów, zanadto obciążających państwowe budżety. Artykuł interesujący, inspirujący do dyskusji, z którego jedną tezą trudno się jednak zgodzić – że w Polsce problem ten jest przedmiotem debaty. Bo jeśli nawet taka dyskusja ma miejsce, to wydaje się ona mało efektywna, ponieważ praktyka codzienna niejednokrotnie pokazuje, iż na wielu polskich uczelniach państwowych ostatnie słowo należy do administracji – ministerstwa i uczelni. A słowo to, jak się zdaje, bywa czasem niezupełnie zgodne z duchem procesu bolońskiego.

W niektórych uczelniach polskich studia na kierunkach humanistycznych i społecznych traktowane są jako projekty komercyjne. A jednym ze skutków praktykowania takiej „filozofii” w życiu akademickim krajów rozwiniętych jest np. fakt, iż dzisiaj 1/4 Amerykanów jest przekonana, że to Słońce kręci się wokół Ziemi, nie zaś odwrotnie. Tymczasem, w punkcie 2. Wielkiej Karty Uniwersytetów, przyjętej w Bolonii na dziewięćsetlecie najstarszego uniwersytetu w Europie, czytamy m.in., że zadaniem uniwersytetów jest „szerzenie wiedzy wśród młodych pokoleń”, a to oznacza, iż w świecie współczesnym uniwersytety powinny

służyć „**również całemu społeczeństwu**, a także, iż **kulturalna, społeczna i ekonomiczna przyszłość społeczeństwa wymaga znacznych nakładów na rozwój szkolnictwa wyższego**”. Wprawdzie, jak pisze w swoim artykule Marek Kwiek (*Uniwersytet jako „wspólnota badaczy”? Polska z europejskiej perspektywy porównawczej i ilościowej*), wpływ ciał kolegialnych polskiego środowiska naukowego na decyzje jest najwyższy w Europie, to jednak owe „ciała” działają w określonych ramach prawnych, regulujących zasady finansowania. Albo więc prawo to bywa niedoskonałe, albo też samorządy akademickie nie potrafią w pełni z niego korzystać. W każdym razie codzienna praktyka w naszym kraju zdaje się niekiedy, pomimo wysiłków instytucji i organizacji odpowiedzialnych za tę sferę życia publicznego, nie nadążać za duchem procesu bolońskiego.

Dobrze się stało, że Beata Karpińska-Musiał poświęciła swój artykuł problemowi dzisiaj, zdawać by się mogło, archaicznemu (*Tutoring akademicki jako rekonstrukcja relacji Uczeń-Mistrz wobec umasowienia kształcenia wyższego*), bowiem, jak wiele czasu nauczyciel akademicki, zobowiązany ponadto do własnej pracy naukowej i wykonywania zadań na rzecz uczelni, może obecnie poświęcić każdemu studentowi z osobna? A studentów, pomimo niżu demograficznego, bywa wielu. Tymczasem *tutoring*, o czym także dzisiaj w codziennej praktyce chyba zapomniano, stanowi ważną część „misji akademickiej” uniwersytetu.

Komentarza nie wymaga artykuł Lidii Białoń (*Rola szkół wyższych w kształceniu kadr dla innowacyjnej gospodarki*), dotyczy on bowiem jednej z kwestii dzisiaj najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych – kompatybilności kierunków kształcenia z potrzebami rynku pracy. Podobnie można powiedzieć o artykule Arnolda Pabiana i Barbary Pabian (*Internacjonalizacja polskich uczelni w aspekcie różnic kulturowych*), choć wnioski z niego płynące nie są zbyt optymistyczne, ponieważ, jak się okazuje, „umiędzynarodowienie polskich uczelni”, w znacznym stopniu ze względów kulturowych, pozostaje wciąż słabe.

Numer bieżący naszego czasopisma kończy artykuł Mieczysława Gałuszki i Magdaleny Wieczorkowskiej poświęcony problematyce wciąż rzadko w Polsce podejmowanej – gerontologii (*Gerontologia społeczna jako kierunek studiów uniwersyteckich*). Autorzy opisują projekt studiów interdyscyplinarnych opracowany na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Projekt dla tych osób, które w przyszłości zamierzają zajmować się wpieraniem udziału ludzi starszych w szeroko rozumianym życiu społecznym.

Zywiąc nadzieję, że materiały zamieszczone w prezentowanym numerze „Nauki i Szkolnictwa Wyższego” okażą się interesujące, zapraszamy Czytelników do dalszej dyskusji na tematy ważne dla życia akademickiego w Polsce.

**Adam Gałkowski**